

i incydentalne. Organizatorzy dokładają starań, by zainteresować tematyką ziemi wschowskiej badaczy niemieckich. Ich – skromny na razie – udział w spotkaniach konferencyjnych również nie jest przypadkowy.

Na szczególną uwagę zasługuje zainteresowanie lokalnych władz naukowymi przedsięwzięciami oraz finansowe wsparcie organizacji konferencji i publikacji referatów. Od początku organizatorzy konferencji mogli liczyć na pomoc wschowskiego magistratu i starostwa powiatowego. Kilkakrotnie pomocy udzieliły również: Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Urząd Miasta Leszna. Doświadczenia ostatniej konferencji dają nadzieję na zacieśnienie współpracy na rzecz „jednoczenia” obszaru historycznej ziemi wschowskiej pomiędzy władzami Wschowy i Leszna.

Realizacja wzmiankowanych konferencji i towarzyszących im przedsięwzięć popularyzujących lokalne dziedzictwo historyczne dokonuje się przy znacznej pomocy finansowej lokalnych przedsiębiorców oraz wolontariuszy z wschowskich szkół. Inicjatywa sponsorska zdaje się potwierdzać, że proces „zasiedlania” ziem zachodnich już się dokonał, a współczesne pokolenie mieszkańców pogranicza wielkopolsko-śląskiego dziedzictwo tych terenów traktuje jako swoje.

Dotychczasowy dorobek konferencji utrwalony w postaci książkowej¹⁴, odbyte dyskusje i podsumowania, zgłaszane postulaty i tematy, którym warto poświęcić kolejne spotkania, a nade wszystko grono stałych i nowych badaczy: lokalnych i tych z ośrodków akademickich przekonują, że warto zadanie to kontynuować. Zasadniczymi celami są bowiem: inicjowanie badań interdyscyplinarnych nad dziedzictwem pogranicza wielkopolsko-śląskiego, publikowanie ich wyników oraz przede wszystkim podnoszenie świadomości historycznej i kulturowej mieszkańców tych terenów. Konsekwencją tych działań powinna być ochrona zabytków architektury, sztuki, literatury, digitalizacja źródeł i ich edycja.

MARTA MAŁKUS
KAMILA SZYMAŃSKA
Wschowa
Leszno

O OJCZYŹNIE LOKALNEJ (NA PRZYKŁADZIE „ZESZYTÓW OBORNIK ŚLĄSKICH”)

Wybitny socjolog, Stanisław Ossowski, pisał: „Obszar staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości zewnętrznej nabiera

¹⁴ *Rafał hrabia Gurowski. Szkice do XVIII-wiecznego portretu szlacheckiego*, (red.) K. Lutowski, M. Małkus, Wschowa 2007; *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, (red.) M. Małkus, P. Klint, K. Szymańska, Wschowa-Leszno 2009; *Kultura funeralna ziemi wschowskiej*, (red.) M. Małkus, P. Klint, K. Szymańska, Wschowa 2010; *Wokół wizyty króla saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta we Wschowie w 1810 roku*, (red.) M. Małkus, K. Szymańska, Wschowa 2010.

swoistych wartości, które go czynią ojczyzną”¹. W 2004 r. powstało pismo „Zeszyty Obornik Śląskich”². Jego wydanie było częścią przygotowań do przypadającego na ten rok jubileuszu 700 lat udokumentowanego istnienia tej miejscowości. Rada Wydawnicza³, która była organizatorem tego periodyku, widziała w nim świadectwo egzystowania Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej jako ojczyzny lokalnej jej mieszkańców. Powoływała się przy tym na zdanie autora powyższego cytatu.

Oborniki Śląskie to miasto niedaleko Wrocławia, liczące 8 tysięcy mieszkańców, ośrodek leczniczo-wypoczynkowy. Do tej miejscowości przybyli po II wojnie światowej osadnicy m.in. z Podola, Wołynia, Polesia, Wileńszczyzny, a także z Wielkopolski i Kielecczyny. Obecnie ponad połowa mieszkańców to potomkowie repatriantów „zza Buga”, a w tym około 500 rodzin pochodzi od „pionierów” z Husiatyna (Galicja Wschodnia). Z biegiem czasu zaczęli poznawać nową okolicę, doceniać jej uroki, uświadamiać sobie, że mają do czynienia z pięknym budownictwem poniemieckim miasta-ogrodu, zwanego „perłą w otoczeniu Wrocławia”⁴.

OKOLICZNOŚCI POWSTANIA „ZESZYTÓW OBORNIK ŚLĄSKICH”, ICH WYDAWCY, REDAKTORZY I WSPÓŁPRACOWNICY

Niektórzy członkowie Rady Wydawniczej współpracowali od 2002 r. z redakcją 10. tomu „Brzasku” – rocznika Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej, redagowanego przez Jerzego B. Kosa. Było to zachętą do podjęcia pracy nad wydawnictwem o Obornikach Śląskich. Początkowo miano stworzyć księgę jubileuszową miasta. Jednakże w toku przygotowań zmieniono zamiary i zaczęto redagować periodyk naukowy. Od 2003 r. gromadzono materiały nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech. Dzięki takim dawniejszym mieszkankom grodu, obecnie zamieszkającym w Niemczech, jak: Elizabeth Bomhard (z domu von Schaubert), Elżbieta Czermak Mecke i Brigitte Kessel, udało się zdobyć cenne materiały odnoszące się do dawniejszych dziejów miasta.

Początkowo zamierzano prezentować całościową problematykę Obornik Śląskich. Niestety, okazało się to nierealne: „np. funkcjonowanie lokalnego systemu politycznego i gospodarczego nadal oczekuje na 'odważnych' i obiektywnych w swych ocenach autorów”⁵.

Powstała także

„obawa, że przy rozbudowanej problemowo zawartości jej treści, niektóre ważne zagadnienia dla zrozumienia swoistości dziejów miasta i obecnej gminy, będą mogły być mniej szczegółowo przedstawione. Dlatego też jej członkowie zaproponowali, by te główne zagadnienia były

¹ S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984 s. 18.

² „Zeszyty Obornik Śląskich: dawna i nowa tradycja” R. 2003, nr 1, R. 2010, nr 5.

³ Maciej Borowski, Maria Burzyńska, Krzysztof Czerkas, Andrzej Czermak, Wiesława Czmiel, Jarosław Czmiel, Norbert Morciniec (wiceprzewodniczący), Halina Muszak, Romana Obrocka (koordynator), Kazimierz M. Pudło (przewodniczący), Bogdan Wróbel.

⁴ K. Czerkas, *Dziedzictwo*, w: *Oborniki Śląskie. Miejsca, które są. Redakcja tekstów polskich*, Oborniki Śląskie 2002, s. 4.

⁵ „Zeszyty Obornik Śląskich” 2004, nr 1, s. 5.

opracowane w szerszym, popularnonaukowym ujęciu i publikowane właśnie w 'Zeszytach Obornik Śląskich' jeszcze przed wydaniem jubileuszowej książki. Propozycja Rady Wydawniczej została życzliwie przyjęta przez Burmistrzów – Pawła Misiorka i Macieja Borowskiego – jak również Samorząd Gminy Oborniki Śląskie pod przewodnictwem Szczepana Antoszczyszyna, którzy przyjęli mecenat nad wydaniem 'Zeszytów Obornik Śląskich'. Co więcej, projekt wydawniczy 'Zeszytów' został też życzliwie rozpatrzony przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej (*Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit*), która zobowiązała się dofinansować wydanie jego czterech kolejnych numerów"⁶.

Dotychczas ukazało się pięć numerów za lata 2004, 2005, 2006 i 2010, które redagował i słowem wstępnym opatrzył dr Kazimierz M. Pudło⁷.

„ZESZYTY OBORNIK ŚLĄSKICH” JAKO PRZYKŁAD PRASY LOKALNEJ

Pismo to należy do prasy lokalnej. Warto tu poświęcić nieco uwagi definicji tego pojęcia, aby lepiej je rozumieć i dzięki temu móc w sposób racjonalny analizować periodyk, który stanowi przedmiot zainteresowania. M. Szulczewski na łamach „Kwartalnika Prasoznawczego” w 1958 r., pisząc o polityce wydawniczej, używał dwóch terminów: „prasa lokalna” i „prasa regionalna”, mając na uwadze ten sam element ówczesnego systemu prasy. Prasę lokalną rozumiał zarówno jako dzienniki miejskie, jak i regionalne⁸.

S. Dziki pisał o prasie lokalnej jako „bardzo niejednorodnej grupie wytworów prasowych, których wspólną cechą jest fakt ukazywania się poza głównym centrum lub głównymi ośrodkami życia polityczno-społecznego oraz kulturalnego danego kraju i kolportowania ich na określonym (zwykle granicami wewnętrznego podziału administracyjnego) terytorium, w potocznym znaczeniu: przeciwieństwo prasy centralnej, prasy ogólnokrajowej”⁹.

A. Notkowski używał terminu „prasa prowincjonalna”, której wyróżnikami są: miejsce wydania danych pism, miejsce redagowania, obszar kolportażu określony zasięgiem terytorialnym czytelnictwa i treść pisma¹⁰.

Na początku lat 80. XX w. J. Mądry dokonał pewnego uporządkowania wśród terminów: „prasa regionalna”, „prasa lokalna”, „prasa powiatowa”, „prasa trzeciej siatki”, „prasa terenowa”, „prasa prowincjonalna”, „prasa alternatywna”. Wyszczególnił trzy terminy jako godne uwagi naukowej: prasa prowincjonalna, prasa regionalna i prasa lokalna. Uznał termin „prasa lokalna” za najbardziej racjonalny. Typizując ten termin, można wymienić prasę gminną, prasę miejsko-gminną, prasę dzielnicową, prasę miejską, prasę samorządową itp.¹¹

⁶ Tamże, s. 6.

⁷ Były pracownik naukowy Instytutu Spraw Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, autor 300 publikacji naukowych, jego praca doktorska dotyczyła historii Łemków na Dolnym Śląsku w latach 1945-1989, obecnie na emeryturze.

⁸ M. Szulczewski, *Dwa problemy prasowej polityki wydawniczej*, „Kwartalnik Prasoznawczy” 1958, s. 60-63.

⁹ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 174.

¹⁰ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa 1982 s. 7-29.

¹¹ J. Mądry, *Charakterystyka problemowo-statystyczna prasy i dziennikarstwa lokalnego w Polsce*, w: *Materiały na I Ogólnopolskie Konfrontacje Dziennikarzy Pism Regionalnych*, Suwałki-Wigry 1983, s. 32.

W. J. Schütz na łamach niemieckiego czasopisma „Publizistik” tak pisal:

„Rozległość tego, co może w sobie pomieścić pojęcie ‘prasa lokalna’, nabiera wtedy dopiero ścisłości i jednoznaczności, jeżeli z jednej strony przyjmie się, że i gazeta ogólnokrajowa może zawierać materiały lokalne, z drugiej strony z materiałów o takim charakterze komponuje się gazeta lokalna. Lokalna komunikacja realizuje się nie tylko za pośrednictwem gazet, lecz nawet za pomocą lokalnych czasopism fachowych, jak również poprzez periodyki zakładowe i inne, adresowane do małych społeczności ludzkich. Prasę lokalną można w związku z tym – najogólniej biorąc – zdefiniować jako sumę wszystkich działań dziennikarskich realizowanych z myślą o wszelkiego typu lokalnych społecznościach”¹².

W pracy *Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie* M. Gierula rozumie ten termin jako

„tę część systemu prasy, którą można wydzielić z całości na podstawie przeważającej zawartości związanej z życiem i funkcjonowaniem społeczności lokalnych. Podmiotem prasy lokalnej jest nie tylko społeczność lokalna jako całość, ale także jej poszczególne części, które składają się na jej społeczną stratyfikację w różnych wymiarach (...). Do tak rozumianego pojęcia prasy lokalnej należy włączyć także media regionalne lub nawet ogólnokrajowe, o ile ich zawartość uczestniczy w tworzeniu sieci komunikacyjnej społeczności lokalnej w jej informacyjnym wymiarze lokalnym. Wszystkie pozostałe kryteria wydzielenia prasy lokalnej z systemu prasy uważam za wtórne i uzupełniające. Do najważniejszych zaliczam: obszar kolportażu wyznaczony zasięgiem społecznym czytelnictwa oraz miejsce redagowania i wydawania. Tak rozumiane pojęcie prasy lokalnej można rozszerzyć na pojęcie komunikowania lokalnego w jego wymiarze masowym poprzez uzupełnienie przedmiotu jedynie o pozostałe środki komunikowania (radio, telewizję) i wszystkie, które mogą w przyszłości powstać”¹³.

W niniejszym opracowaniu przyjęto zawartość treściową jako kryterium wydzielenia z systemu medialanego prasy lokalnej. Stąd też ważne są takie jej wyróżniki, jak miejsce redagowania i wydawania, także kolportażu, a przede wszystkim tematyka dotycząca miejscowości lokalnej. W świetle tych ustaleń można stwierdzić, że mamy tutaj do czynienia z prasą lokalną.

MIEJSCE „ZESZYTÓW OBORNIK ŚLĄSKICH” WŚRÓD NAUKOWYCH CZASOPISM HISTORYCZNYCH

Chociaż sami redaktorzy „Zeszytów Obornik Śląskich” uważają je za pismo popularnonaukowe, jednakże mamy do czynienia z periodykiem naukowym. Prezentowane są na jego łamach teksty oparte na badaniach, przywoływana jest literatura naukowa, stosowane są przypisy i podawana jest bibliografia.

Pisząc o lokalnym czasopiśmie naukowym, należy pamiętać, jakie cele przyświecają tego rodzaju periodykowi. Przede wszystkim jest to organizowanie środowiska naukowego,

¹² W. J. Schütz, *Lokalpresse und Journalistik. Internationale Konferenz am Lehrstuhl für Journalistik der Schlesischen Universität*, „Publizistik” 1986, nr 1-2, s. 181.

¹³ M. Gierula, *Polska prasa lokalna 1989-2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005, s. 32.

skupiającego ludzi parających się badaniami naukowymi dotyczącymi miejscowości zamieszkania. Samo powstanie pisma naukowego jest na ogół wyrazem istnienia odpowiedniego zaplecza w postaci zespołu wystarczająco poważnych współpracowników. Z drugiej strony wokół redakcji takiego czasopisma gromadzi się stopniowo zespół coraz szerszy, dorastają nowi współpracownicy. Taki proces można zaobserwować w przypadku „Zeszytów Obornik Śląskich”. Tym bardziej jest to interesujące i godne podziwu, że mamy do czynienia z małym miasteczkiem, w którym one ukazują się. Zapewne decydująca była tu bliskość Wrocławia jako wielkiego ośrodka naukowego.

Jako kryterium podziału czasopism naukowych przyjmuje się ich treść, niezależnie od częstotliwości ukazywania się. Z tego punktu widzenia czasopisma naukowe można podzielić ze względu na poszczególne dziedziny nauki. W odniesieniu do „Zeszytów Obornik Śląskich” można wyraźnie stwierdzić, że mamy do czynienia z czasopismem historycznym.

Czasopisma historyczne dzieli się zwykle na centralne (ogólnohistoryczne), lokalne i wyspecjalizowane. Spośród czasopism centralnych należy wymienić jako przykład zasłużony „Kwartalnik Historyczny”, założony w 1887 r. przez Ksawerego Liskiego. Warto także wymienić wrocławską „Sobótkę” poświęconą wprawdzie historii regionu śląskiego, ale sporo uwagi poświęcającą historii Niemiec i Czech oraz związkowi Śląska z resztą ziem polskich w przeszłości. Z tych względów zalicza się je do czasopism ogólnohistorycznych. Podobnie ma się rzecz z pismami tego typu ukazującymi się w innych regionach Polski (Wielkopolska, Małopolska, Pomorze, Mazowsze itp.).

Do lokalnych (bardziej regionalnych) należą czasopisma naukowe ukazujące się (bądź ukazywały się dawniej) w dużych miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców – takie, jak: np.: „Rocznik Warszawski”, „Rocznik Dolnośląski”, „Rocznik Wrocławski”, „Rocznik Gdański”, „Rocznik Białostocki”, „Rocznik Przemyski”, „Rocznik Łódzki”, „Rocznik Elbląski”. Omawiane tu pismo wychodzi w niewielkim miasteczku. Stanowi jeden z najbardziej wyrazistych wzorców działalności naukowej samorządów małomiejskich, co może uchodzić za novum w naszym kraju.

ZAWARTOŚĆ PERIODYKU

Pierwszy numer pisma poświęcony był tematowi: *Środowisko przyrodnicze Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej* (redakcja i słowo wstępne Kazimierza M. Pudły). Zamieszczono informację o gminie Oborniki Śląskie, której sieć osadniczą tworzą miasto i 23 wsie sołeckie oraz 3 przysiółki. Prawie 55% powierzchni to użytki rolne, 35% – lasy, 4% – parki, ogródki działkowe¹⁴. Strukturę ekonomiczną tworzą: przemysły meblarski i drzewny, budownictwo, przetwórstwo spożywcze, handel i usługi. Gmina znajduje się na obszarze dwóch większych regionów geograficznych (makroregionów): Wału Trzebnickiego w części północnej i Niziny Śląskiej w części południowej.

W periodyku pisano o takich zagadnieniach dotyczących Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej, jak: budowa geologiczna, rzeźba terenu i jej geneza, gleby, klimat, wody powierzchniowe i podziemne. Uwagę poświęcono również roślinom tych terenów, drzewom, parkom, rezerwatowi leśnemu „Jodłowice” oraz roślinom chronionym i rzadko spotykanym, także zwierzętom bytującym na tym terenie.

¹⁴ „Zeszyty Obornik Śląskich” 2004, nr 1, s. 9.

Numer kończy tekst *Tu mi się podoba!*. Hasło to w 1992 r. wyróżnione zostało w ogłoszonym przez Urząd Miasta konkursie. W tekście tym można przeczytać o walorach miejscowości, jej charakterze uzdrowiskowym, o znajdujących się wokół kompleksach leśnych jako miejscu wycieczek turystycznych.

Drugi numer pisma zatytułowany *Karl Eduard von Holtei (1798-1880) w pamięci dawnych i współczesnych mieszkańców Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej* (redakcja i słowo wstępne Kazimierza M. Pudły),¹⁵ poświęcony został osobie, o której napisano, że

„był dolnośląskim poetą, dramaturgiem, powieściopisarzem, wydawcą czasopism, dyrektorem teatrów, deklamatorem i aktorem. Jego droga barwnego, osiemdziesięciodwuletniego życia osobistego i twórczego wiodła przez wiele miejscowości, wśród których Oborniki stanowiły na niej znaczące etapy. Ten niedoszły dziedzic posiadłości w Wielkiej Lipie znalazł w Obornikach przyjaznych ludzi, miejsce wielokrotnego pobytu na dworze Karla Wolfganga v. Schauberta, a przez krótki okres miał w nich również swój rodzinny dom”¹⁶.

Holtei był jednym z najbardziej znanych w XIX w. śląskich poetów, dramaturgów i powieściopisarzy; był recytatorem, aktorem, reżyserem, wydawcą i redaktorem czasopism. Jego ośmiotomowa autobiografia *Czterdzieści lat (Vierzig Jahre, 1843-1850)* jest źródłem wiedzy na temat życia kulturalnego w pierwszej połowie XIX w. Swoje sympatie do Polaków wyraził w dramacie *Stary wódz (Der alte Feldherr, 1829)*, poświęconym jednemu z epizodów życia Tadeusza Kościuszki. W przejmującym wierszu *Ostatni Polak (Der letzte Pole, 1832)* dał wyraz sympatii i współczucia dla zniewolonego narodu. Jego twórczość dramatyczna jest wyjątkowo obfita – napisał 56 sztuk.

W życiu Karla Holteia ważny był okres obornicki. Jako dorastający młody człowiek spędzał często letnie wakacje w Wielkiej Lipie, gdzie jego wuj, baron Georg v. Riedel und Lowenstem miał swoją posiadłość. Niedaleko tej miejscowości leżą Oborniki, które często odwiedzał. Gdy dziedzic zbankrutował, Holtei został poratowany przez Karla Wolfganga Schauberta – bogacza z Obornik. Znalazł u niego schronienie aż do swojej śmierci (1831). To było powodem poznania się samego Holteia z v. Schaubertem. Często przebywał u niego. W jego twórczości pojawiają się częste reminiscencje związane z Obornikami¹⁷.

„Karl E. von Holtei stał się po śmierci niewątpliwie chlubą i wizytówką miejscowości, a jego wizerunek wykorzystywano z powodzeniem do celów reklamowych. Świadczą o tym choćby widokówki zamieszczone w niniejszym ‘Zeszycie’. Oborniki słynęły u schyłku XIX w. już nie tylko ze swych walorów krajobrazowych i klimatyczno-uzdrowiskowych, lecz w porównywalnym stopniu szczyły się również tym, że były przez lata miejscem życia i twórczości jednego z najbardziej znanych i znaczących poetów śląskich, który m.in. stąd czerpał inspirację do swoich utworów”¹⁸.

Obecnie w Obornikach Śląskich znajduje się pomnik Karla v. Holteia. Szkoła Podstawowa nr 2 w tej miejscowości nosi jego imię.

¹⁵ Tamże, nr 2.

¹⁶ Tamże, s. 5.

¹⁷ L. Dziemiątko, *Sylwetka Karla Eduarda von Holteia i zarys jego twórczości artystycznej*, „Zeszyty Obornik Śląskich” 2004, nr 2, s. 12.

¹⁸ Tamże, s. 43.

Trzeci numer periodyku zatytułowany *Zasoby dokumentów do dziejów Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (1175-1945)* wyszedł drukiem w 2005 r. (redakcja i słowo wstępne Kazimierza M. Pudły)¹⁹. W *Słowie wstępnym* czytamy, że ten numer

„jest publikacją szczególną z kilku względów:

Po pierwsze dlatego, że najwięcej miejsca zajmuje w nim sam katalog (wykaz) dokumentów do dziejów Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej (...). Po drugie, że zgromadzono w nim ponad 660 tytułów dokumentów jednostkowych oraz zespołów akt z okresu prawie ośmiu stuleci dziejów miejscowości dzisiejszej gminy Oborniki Śląskie! (...) Po trzecie, że sama treść tytułów dokumentów bądź zespołów akt ujawnia bardzo szeroki zakres problematyki dziejów Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej (...). Dolny Śląsk, a w jego składzie Ziemia Obornicka, ukazuje się w świetle posiadanych źródeł historycznych nie tylko regionem walki o przynależność państwową, ale też miejscem współzycia głównie przedstawicieli trzech kultur narodowych: czeskiej, polskiej i niemieckiej. Po czwarte, że zawartość tego szczególnego 'Zeszytu' będzie dla współczesnych i wielu przyszłych badaczy dziejów Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej gotową do rozpoznania, obszerną i niezbędną podstawą źródłową. Może okazać się ona również przydatna i badaczom dziejów Lubiąży, Trzebnicy, Wołowa, a nawet Wrocławia”²⁰.

Materiał zawarty w tym numerze pisma stanowi część pierwszą, w drugiej *Wielkiej Księdze Obornik Śląskich – My, Oborniczanie*²¹ zaprezentowane zostały dokumenty archiwalne dotyczące ludności i miejscowości Ziemi Obornickiej od końca II wojny światowej do współczesności.

Czwarty numer pisma został poświęcony jubileuszowi 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego i 60-lecia polskiego szkolnictwa Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej (redakcja i słowo wstępne Kazimierza M. Pudły). Związana z tym jest dedykacja znajdująca się na karcie tytułowej: „Opracowanie to poświęcamy pamięci Koleżanek i Kolegów, którzy od nas odeszli do ponadczasowej Rady Pedagogicznej Nestorów wszystkich placówek dydaktyczno-wychowawczych oraz ich współczesnym Krzewicielom oświaty narodowej. Z wyrazami wdzięczności Rada Wydawnicza”. Tytuł tego numeru: *Instytucje dydaktyczno-wychowawcze Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej (1945-2005)*²².

Numer piąty wyszedł w 2010 r. Poświęcony był tematowi: „Nazwy ulic, po których chodzimy”. Wymieniono 118 dróg Obornik Śląskich i opisano ich patronów.

ODBIORCY CZASOPISMA, JEGO FUNKCJE

Czytelników takich czasopism jest niewiele. Oblicza się, że w obrębie kultury zachodniej istnieje ponad 50 tys. pism, których publiczność czytelniczą stanowią przeciętnie trzy osoby, prócz redakcji i autorów²³. Wydawcy na ogół nie podają wysokości nakładu pism. Również w przypadku „Zeszytów Obornik Śląskich” brak informacji o wysokości nakładu w metrycz-

¹⁹ „Zeszyty Obornik Śląskich”: *dawne i nowe tradycje*, 2005, nr 3, s. 80.

²⁰ Tamże, s. 5.

²¹ Tamże.

²² „Zeszyty Obornik Śląskich” 2005, nr 4, s. 113.

²³ Zob. M. Król, *To nie internet zabija prasę*, „Dziennik. Gazeta Prawna” 2009, nr 210, s. A16.

ce wydawniczej publikacji. Przyjmuje się w takich przypadkach, że nakład jest niewielki (100-200 egzemplarzy). Sporo egzemplarzy zostało rozdysponowane między biblioteki naukowe. Do tego zobowiązują przepisy o egzemplarzu obowiązkowym. Dzięki temu mogłem korzystać z „Zeszytów Obornik Śląskich” w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Także inne biblioteki, zwłaszcza znajdujące się na Dolnym Śląsku, otrzymały niektóre publikacje. Można przypuszczać, że znajdzie się niejeden czytelnik, który sięgnie po to pismo. Pojedyncze egzemplarze otrzymały takie osoby, jak: radni, urzędnicy, nauczyciele, kierownicy instytucji i ważniejszych firm gospodarczych Obornik Śląskich.

Podstawowe funkcje tego periodyku to: informacyjna (badanie różnych dziedzin życia miasta i prezentowanie jego wyników), dokumentacyjna (utrwalanie wiedzy o ważniejszych osiągnięciach społeczności lokalnej), popularyzacyjna (promowanie miejscowości i jej walorów), eksploracyjna (dociekanie przeszłości i dzisiejszych czasów grodu, budzenie ciekawości i zaangażowania się w sprawy lokalne, działanie na rzecz ogółu).

SZATA GRAFICZNA

Periodyk jest bogato wyposażony w fotografie kolorowe i ilustracje tematycznie ściśle związane z zawartością pisma.

W numerze 1 zamieszczono 12 barwnych zdjęć, które wprost urzekają pięknem przyrody. Widzimy na nich fragment Obornik Śląskich z lotu ptaka, ogromny głaz narzutowy w pobliżu rezerwatu „Jodłowice”, wąż lessowy w okolicach Kuraszkowa, górę „Gnieździec”, Pradolinę Wrocławską, Wzgórza Trzebnickie, Odrę w rejonie Rakowa, starorzeczka Odry w rejonie Urazu, stawy w Wilczynie, Widawę pod Paniowicami, kolonię łęgową jaskółek brzegówek w pobliżu Bagna. Uzupełniają je fotografie stawu w Obornikach przy ul. Parkowej i fragmentu zabudowy miasteczka. Wewnątrz publikacji znajdują się 32 ilustracje, odnoszące się tematycznie do szczegółów omawianych przez autorów.

W numerze 2 rozpoczyna tekst duża kolorowa fotografia Karla Eduarda von Holteia (1798-1880), pisarza z wyrazistą twarzą, obrośniętą gęstą brodą, wpatrującego się niebieskimi oczami we wszystkich, którzy sięgają po tę publikację. Wewnątrz publikacji znajduje się 30 ilustracji, głównie zdjęć.

W numerze 3 pisma można obejrzeć między innymi kolorowe zdjęcie budynku Archiwum Państwowego we Wrocławiu, plan regulacji rzeki Odry koło miasta Uraz z przełomu roku 1778/1779, plan folwarku w miejscowości Oborniki z 1822 r. oraz 15 innych ilustracji. Dodatkowo są umieszczone zdjęcia na okładce.

Rekapitulując powyższe rozważania, można stwierdzić, że w przypadku „Zeszytów Obornik Śląskich” mamy do czynienia z poważnym lokalnym pismem naukowym dotyczącym historii określonej miejscowości, traktowanej jako ojczyzna lokalna. Świadczy to o strategicznym myśleniu i działaniu wydawców, w tym przypadku samorządów miasteczka i gminy, które podjęły decyzję o wydawaniu tego pisma. Wychodziły one z założenia, że trzeba dokładnie poznać swoją miejscowość, aby móc podejmować racjonalne decyzje administracyjne i skutecznie działać w sensie strategicznym i taktycznym (codziennym).

Periodyk akcentuje ciągłość historyczną Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej mimo głębokiego wstrząsu, jakiego doświadczył cały Dolny Śląsk w wyniku powojennej wymiany ludności. Świadczą o tym: podejmowana problematyka, udział w redagowaniu pisma Brigitte

Kessel, dawniej mieszkanki Obornik Śląskich, a także współfinansowanie jego wydawania przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie oraz poświęcenie całego numeru pisarzowi niemieckiemu – Karłowi Eduarowi von Holteiwowi, dawnemu mieszkańcowi Wrocławia i Obornik Śl.

„Zeszyty Obornik Śląskich” stanowią niezwykle ważny element kultury czytelniczej i bez wątpienia poprzez swoją tematykę oraz kolportaż wpływają w istotny sposób na kształtowanie wiedzy o tej miejscowości. Dużą rolę odgrywa szata graficzna stanowiąca integralną część zawartości treściowej. Nie tylko uatrakcyjnia, ale także umożliwia głębsze zrozumienie omawianych problemów.

JÓZEF SZOCKI
Wrocław

ARCHIWUM II WOJNY ŚWIATOWEJ INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Badania dziejów II wojny światowej oraz okupacji niemieckiej w Polsce rozpoczęto w Instytucie zaraz po zakończeniu działań wojennych w czerwcu 1945 r. Pierwsze prace badawcze miały głównie na celu dostarczenie materiałów dla prowadzonych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym oraz przygotowanie opinii rzeczoznawczych dla polskich sądów powszechnych w procesach rehabilitacyjnych osób zapisanych na niemiecką listę narodową i pomoc w kształtowaniu ustawodawstwa rehabilitacyjnego. Pracownicy Sekcji dokumentacyjnej współpracowali w tych sprawach z Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce oraz Prokuraturą Sądu Specjalnego w Poznaniu. Postanowiono też w tym czasie, w ramach prac publikowanych przez Instytut, utworzyć dwie serie wydawnicze: pierwszą pod nazwą *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*; drugą pod nazwą *Documenta Occupationis* dla publikowania i komentowania dokumentów niemieckich i innych¹.

¹ Pierwszą serię wydawniczą rozpoczęto opublikowaniem studium Karola Mariana Pospieszalskiego pt. *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946. Praca ta w maszynopisie została przekazana we wrześniu 1945 r. powstałej wówczas przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Opracowanie to oraz wydane przez Instytut Zachodni dwa pierwsze tomy serii *Documenta Occupationis* były wykorzystane w pracach Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Tom I opracowany przez K.M. Pospieszalskiego pt. *Nędza robotnika polskiego*, zawierał memoriał Instytutu Badań Gospodarczych na Górnym Śląsku pt. *Die Bedeutung des Polenproblems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens*. (Instytut Zachodni, Poznań 1945; wydany w 1946 r. tom II – pt. *Zbrodnia niemiecka w Warszawie*, był zbiorem zeznań świadków poświęconych przeżyciom mieszkańców miasta w czasie powstania warszawskiego (K.M. Pospieszalski, *Dzieje okupacji hitlerowskiej w pracy Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” nr 3/4, 1955, s. 543; Z. Mazur, *Karol Marian Pospieszalski. Badania nad okupacją niemiecką w Instytucie Zachodnim*, nr 2, 2009, s. 125-140). Seria *Documenta Occupationis*, w której dotychczas opublikowano szesnaście tomów, zajmuje szczególne miejsce w światowej literaturze wydawnictw seryjnych i jest powszechnie uznawana za ważne źródło wiedzy o historii okupacji niemieckiej w Polsce.